

Chleb i mąka bez kartek!

Uchwała Rady Ministrów w sprawie zniesienia reglamentacji chleba i mąki z dniem 1 listopada. Ministerstwo Aproprowizacji ulegnie zlikwidowaniu. Będziemy jedli jaśniejsze pieczywo

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 29.9 br. powzięła uchwałę o zniesieniu z dniem 1 listopada br. przydziałów chleba i mąki w zaopatrzeniu reglamentowanym oraz zatwierdziła projekty zarządzeń o uchyleniu istniejących dotąd ograniczeń w spożyciu artykułów zbożowych, w szczególności o rewizji z dniem 1 października br. norm przemiałowych, o normalizacji wypieku pieczywa oraz o zniesieniu dni beczciastkowych.

Rada Ministrów stwierdziła, że zarówno tegoroczny, dobry urodzaj zbóż, jak i pomyślny dotychczasowy przebieg zakupów zboża i planowy pobór podatku gruntowego w zbożu, jak wreszcie istnienie poważnej państwowej rezerwy zboża i dostateczne zaopatrzenie rynku zbożowego dają całkowitą podstawę do tego, aby zaopatrywanie ludności w pieczywo i mąkę odbywało się bez ograniczeń i wyłącznie w trybie obrotów wolnorynkowych.

W związku ze zmianą form zaopatrzenia ludności w chleb i mąkę Rada Ministrów zatwierdziła jednocześnie środki przygotowawcze, przewidziane dla zapewnienia ciągłości zaopatrzenia, w szczególności środki zmierzające do wzmocnienia nadzoru nad aparatem dystrybucyjnym i do posiadania przez ten aparat dostatecznych zapasów mąki na składach w hurcie i detalu.

Osoby uprawnione do kart zaopatrzenia otrzymają ekwiwalent obliczony wg cen wolnorynkowych, detalicznych z odliczeniem cen sztywnych płaconych dotąd przy odbiorze tych artykułów na kartki. Ekwiwalent ma być wypłacony łącznie z zniesieniem kartek, a więc zasadniczo w dniu 1.11, a w stosunku do osób pobierających wynagrodzenie z dołu najpóźniej do 6.11 w formie zaliczki.

Ekwiwalent pieniężny za kartę pracowniczą, wynoszący 425 zł miesięcznie będzie wypłacony w formie stosownego zwiększenia istniejącego dodatku aprowizacyjnego. Przy kartach dodatkowych zostanie wypłacony stosownie większy ekwiwalent.

Ekwiwalent pieniężny za kartę rodzinną wynoszący: na pierwsze dziecko 385 zł na drugie 415 zł na każde następne 450 zł na żonę (jeżeli przysługuje jej zasiłek na dzieci lub jest niezdolna do pracy lub pod warunkiem, że przedstawi zaświadczenie z Urzędu Zaopatrzenia o niemożności otrzymania pracy) 260 zł, będzie wypłacony w formie dodatku aprowizacyjnego do zasiłku rodzinnego.

Emeryci, renciści i inwalidzi wojenni, którym przysługiwały karty zaopatrzenia, otrzymają analogiczne dodatki aprowizacyjne, za-

Wallace demaskuje obłudę rządu USA

Wallace wystąpił wobec audytorium złożonego z białych i murzynów z przemówieniem, w którym krytykuje on dyplomację amerykańską, dążącą do wywołania kryzysu celem ochrony interesów wielkiego kapitału. Ażby usprawiedliwić swoją politykę „zimnej wojny“ i wzmocnionych wydatków zbrojeniowych, wymyślono teorię, że komunizm zagraża cywilizacji zachodniej. W tym celu również popiera się dyktaturę faszystowską w Grecji i rządu Ciang-Ka-Szeka w Chinach. Polityka imperialistyczna — zaznaczył Wallace — tworzy i będzie tworzyć straszaki wojenne. Stwierdzając, że partia postępową będzie bronić pokoju, Wallace wysuwa propozycję stworzenia specjalnej komisji, składającej się z wybitnych obywateli amerykańskich dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie uprawianej przez rząd amerykański „dyplomacji kryzysów“. Wallace zakończył zapewnieniem, że Partia Postępową będzie walczyć o realizację hasła równouprawnienia ras.

leżnie od rodzaju posiadanej karty.

Rada Ministrów uchwaliła jednocześnie projekt dekretu o postawieniu Ministerstwa Aproprowizacji w stan likwidacji z dniem 1 października, mianując likwidatorem agend ministerstwa dotychczasowego ministra Włodzimierza Lechowicza.

Decyzja o zniesieniu ograniczeń w spożyciu i w obrocie artykułów zbożowych w Polsce, jako w trzecim kraju europejskim — po ZSRR i Szwajcarii — likwidującym u siebie skutki wojny, oznacza wielki sukces odradzającej się w nowych warunkach naszej gospodarki.

Przyjaźń między wilkami

Anglo-amerykańska walka o złom niemiecki

Podsekretarz stanu USA Lovett wręczył ambasadorowi brytyjskiemu Franckowi notę, w której Stany Zjednoczone domagają się, równo z Wielką Brytanią, udziału w złomie stali, wywozonym z Niemiec.

Jak wiadomo, anglo-amerykańska walka o złom stalowy z Niemiec toczy się już od dłuższego czasu. Na mocy zawartego w ub. r. porozumienia, Wielka Brytania miała otrzymać 60 proc. złomu niemieckiego, zaś Stany Zjednoczone — 40 proc. W rzeczywistości jed-

nak Anglia w rb. nie otrzymała nawet jednej trzeciej części należnego jej złomu wskutek unieważnienia przez amerykańskie władze o kupacyjne transakcji, zawartej między przemysłowcami brytyjskimi i niemieckimi w sprawie zakupu złomu żelaza i stali. Złom ten został wywieziony do USA. Obecnie Stany Zjednoczone chcą formalnie przeprowadzić zwiększenie swego udziału w złomie stali niemieckiej.

Przeciw partii bojówkarzy i morderców

Lud francuski walczy z dywersją gaullistów

PARYŻ PAP. — Oburzenie mas pracujących Francji w związku z działalnością bojówek de Gaulle'a przybiera konkretne formy w walce o rozwiązanie tych bojówek. Członkowie lokalnych Komitetów Związków Sił Oporu, Wolnych Strzelców i b. partyzantów w departamencie Sekwany uchwaliłi rezolucję z żądaniem aresztowania i postawienia przed sądem mordercy Boitrin, zabitego przez bojówkarzy gaullistowskich w Grenoble. Robotnicy francuscy przeciwstawiają się coraz częściej prowokacjom band de Gaulle'a, udaremniając im w wielu wypadkach przeprowadzenie zwoływanych przez nich wieców.

W związku z tą spontaniczną akcją francu-

skich mas ludowych „Humanite“ pisze, że wobec „rosnącego z dnia na dzień oporu mas przeciw partii zabójców, partia ta nie może już bezkarnie pokazywać się w biały dzień i musi zbierać swoich awanturników w ukryciu oraz pod czułą opieką policji Mocha“.

Nawiązując do tego, że republikanie francuscy nie dopuścili do odbycia wiecu w 19-ym okręgu Paryża, zwołanego przez gaullistów, „Humanite“ podkreśla, że było to zwycięstwo nad siłami wrogimi republice francuskiej. Również w Havrze — zaznacza gazeta — podczas konferencji gaullistów odbyła się demonstracja patriotów francuskich, w której wzięło udział kilka tysięcy osób.

Bevin tańszuje historie!

Delegat Białorusi odśladania kul sy imperialistycznej roboty Anglosasów

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym plenarnym posiedzeniu Generalnego Zgromadzenia jako ostatni z mówców wystąpił delegat Białorusi, Kisielew. Przypomniał, że ani jednego z zagadnień, mających doniosłe międzynarodowe znaczenie, ONZ nie przeprowadziła do końca i że zalecenia Generalnego Zgromadzenia nie są wykonywane. Kisielew przytoczył konkretne przykłady, dowodzące, po czy-

jej stronie leży wina. Stwierdził on, że obecni kandydaci do panowania nad światem tajnie i jawnie prowadzą przygotowania do nowego konfliktu, że pewne koła amerykańskie tłumaczą i propagują szalony wyścig zbrojeń.

Następnie Kisielew poruszył żądania niektórych delegacji, w tym Argentyny, zmierzające do rewizji i zmiany zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bez-

Queuille spycha Francję do poziomu kolonii

PARYŻ (PAP). — Duclos, występując na wielotysięcznym wiecu w Peronne (departament Somme) poddał ostrej krytyce plan Queuille'a, który, jak stwierdził Duclos, nawet drogą zwiększenia ciężarów podatkowych, zrzuconych na barki szerokiej mas pracujących nie doprowadzi do zrównoważenia budżetu. Mówca przewiduje bowiem wzrost wydatków państwowych oraz dalsze pogorszenie się sytuacji ekonomicznej Francji w związku z wytycznymi planu Marshalla, mającego na celu zepchnięcie Francji do poziomu kolonii. Duclos przeciwstawił planowi Queuille'a projekt udrożnienia Francji tak pod względem ekonomicznym, jak i pod względem obrony suwerenności, wypracowany przez partię komunistyczną. Plan ten spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem wielu tysięcy słuchaczy.

Bałagan w Bizonii

Miliony marek zachodnich na czarnym rynku

BERLIN. — Agencja Telepress komunikuje, że centralna komisja walutowa w Bizonii zażądała unieważnienia przez radę gospodarczą stref anglosaskich t. zw. berlińskich marek, wydanych przez władze anglo-saskie, a będących obecnie również w obiegu w Bizonii. Stwierdzono bowiem, że marki berlińskie znalazły się w olbrzymich ilościach na czarnym rynku w strefach zachodnich, powodując tam jeszcze większe zamieszanie finansowe i dalszy wzrost inflacji.

Według niektórych źródeł, w Bizonii znajduje się w nielegalnym obiegu 425 milionów berlińskich marek zachodnich.

BBC na falach nowego kłamstwa

Oświadczenie rzecznika Rządu RP

Dnia 29 września br. rzecznik Rządu R. P. min. Wiktor Grosz zdementował kłamliwą i prowokacyjną wiadomość tureckiego radia w Ankarze, a powołując następnie przez rozgłośnię londyńską BBC: jakoby atackę prasową ambasady polskiej w Ankarze, p. Jato-mir Ochędusko odmówił powrotu do kraju. Rzecznik rządu podkreślił, że ta rozpowszechniona w niewiadomym celu prowokacyjna wiadomość, podana została przez radio hurekie i BBC już po wyjeździe p. Ochęduski z Turcji do Polski.

Obecnie p. Ochędusko przebywa w kraju na urlopie i w dniu 29 bm. był obecny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na konferencji z przedstawicielami prasy zagranicznej.

Marshallowskie interesy



Konia w puszcze, jajko w proszku i gumę do żucia — oto co mają do zaoferowania narodom Europy rzekomi dobrodzieje z USA za ich wolność i suwerenność.

pieczeństwa. Kisielew omówił działalność tzw. Małego Zgromadzenia, zaznaczając, że ta bezprawna organizacja zajmowała się przede wszystkim podważaniem fundamentów, na których zbudowano ONZ.

Kisielew odrzucił antyradzieckie akcenty w przemówieniu Bevina, stwierdzając, że delegat brytyjski dopuścił się szeregu poważnych przeistoczeń, starając się umotywić swoje negatywne stanowisko wobec propozycji radzieckiej ograniczenia zbrojeń. Oświadczając, jakoby ZSRR czynił przeszkody w osiągnięciu porozumienia w sprawie międzynarodowej kontroli energii atomowej, Bevin starał się odwrócić uwagę opinii publicznej od faktycznych winowajców takiej sytuacji.

Kisielew zwrócił uwagę, że Bevin dopuścił się jawnego fałszerstwa historycznych faktów, oświetlwszy tendencyjnie jedno z wystąpień Lenina w 1919 roku w momencie, kiedy młoda Republika Radziecka odpięła ataki brytyjskich i innych zagranicznych interwencyjonistów. Bevin świadomie nie przytoczył tych urywków wystąpień Lenina i Stalina, w których jest mowa o możliwości pokojowego współistnienia i współpracy Związku Radzieckiego z państwami kapitalistycznymi. Kisielew przytoczył szereg wypowiedzi Lenina i Stalina całkowicie przeczących twierdzeniom Bevina o tym, jakoby nie mogło dojść — zgodnie z koncepcją marksizmu-leninizmu — do porozumienia między ZSRR a państwami niekomunistycznymi.

Kisielew przypomniał w szczególności, że Stalin w rozmowie ze Stassenem potwierdził możliwość pokojowego współistnienia krajów o różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, wskazując jako na wyraźny przykład na ścisłą współpracę Związku Radzieckiego — państwa socjalistycznego — z USA i Anglią — krajami kapitalistycznymi — w dobie wojny wyzwolającej przeciwko faszystowskim Niemcom i imperialistycznej Japonii.

Młode pokolenie Polski na drodze do socjalizmu

Z obrad Plenum Zarządu Głównego ZMP

WARSZAWA PAP. — W pierwszym dniu obrad uczestniczył rozszerzonego Plenum Zarządu Głównego Zw. Młodzieży Polskiej wystąpił referat przewodniczącego organizacji ob. Janusza Zarzyckiego na temat oblicza ideowego Z. M. P.

Po omówieniu dorobku władzy ludowej na przestrzeni od Wyzwolenia Polski do chwili obecnej, ob. Zarzycki stwierdził, że przyspieszone tempo rozwoju społecznego i zaostrenie się walki klasowej stwarza nową sytuację, w której Związek Młodzieży Polskiej musi jasno i wyraźnie sprecyzować swoje oblicze ideowe, ZMP formułując w swej deklaracji ideowej, że budować będzie Polskę bez wyzysku człowieka przez człowieka, daje dziś konkretną odpowiedź, jaki to będzie ustrój — ustrój bez wyzysku człowieka przez człowieka, ustrój który chce budować Z. M. P. — stwierdził ob. Zarzycki — to ustrój socjalistyczny. ZMP weźmie czynny udział w walce klasowej jaką toczy klasa robotnicza i biedna chłopstwo z klasą kapitalistyczną o realizację ustroju socjalistycznego.

Przechodząc z kolei do omówienia form walki klasowej, mówca przeprowadza szeroka

Na marginesie

Rewelacje p. Mayhew

Na posiedzeniu Międzynarodowego Komitetu Pomocy uchodźcom (tzw. IRO) w Genewie, wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii — Mayhew zakomunikował m. in., że spośród „uchodźców”, przebywających w Niemczech Zachodnich i w Austrii duża część nie zamierza powrócić do kraju, ponieważ „życie w krajach wschodnio-europejskich oślonięte jest tajemnicą”.

To oświadczenie p. Mayhew brzmi naprawdę zadziwiająco i ma wszelkie cechy wypadku politycznego o bardzo przejrzyście celach. Bo proszę tylko zważyć: p. Mayhew jest podsekretarzem stanu w Foreign Office, które dysponuje w krajach wschodnio-europejskich siecią placówek dyplomatycznych i konsularnych, informujących centralę londyńską regularnie i niewątpliwie wyczerpująco o życiu krajów Europy Wschodniej. W tych krajach wylądowało są liczne czasopisma o różnych kierunkach politycznych, więc przedstawiciele dyplomatyczni brytyjskiego min. spraw zagranicznych mogą z prasy miejscowej czerpać w obfitości informacje o tym, co się w danym kraju dzieje. Państwa wschodnio-europejskie odwiedzane są bardzo często przez polityków, działaczy społecznych, dziennikarzy, naukowców i artystów z Zachodu, którzy — podróżując indywidualnie bądź grupowo — mają niezmiernie dogodną możliwość zbierania interesujących ich wiadomości i badania „tajemnic” życia lokalnego.

Istnieje więc — jak sądzimy — aż nadto wiele źródeł informacyjnych, umożliwiających zainteresowanym poznanie i przeniknięcie praktycznych tajemnic Europy Wschodniej. A już kto jak kto, lecz wiceminister spraw zagranicznych W. Brytanii nie powinien się chyba uskarżać na brak materiału informacyjnego.

Gdy bajeczki na temat „osłoniętego tajemnicą życia” w krajach Europy Wschodniej rozsiada jakis uganiający się za dolarowym honorarium korespondent prasowy, odczuwamy niesmak, ale nie zdziwienie. Jeśli natomiast bajeczki tego rodzaju powtarza osobistość tak dalece oficjalna, jak p. wiceminister Mayhew, można by podejrzewać go o niewiedzę, gdyby nie słusniejsze było przypuszczenie, że to po prostu zła wola.

B. D.

analizę tej walki na terenie wsi, wskazując na fakt, że wiele młodzieży chłopskiej pracuje u bogatych chłopów, bardzo często w kolonialnych wprost warunkach wyzysku, bez umowy zbiorowej i warunków nauki. Zadaniem ZMP-owców jest całkowite włączenie młodzieży, dzieci mało i średniorolnych chłopów do procesu walki klasowej, jaka się toczy na wsi, oraz rozbicia sielanki fałszywej jedności wsi, jedności wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy. ZMP musi rozwinąć szeroką akcję o włączenie do walki o warunki pracy i płacy młodzieży chłopskiej, do walki z ciemnotą, panującą dziś jeszcze na wsi.

Omawiając dalej zadania ZMP na odcinku młodzieży robotniczej, ob. Zarzycki stwierdza, że pierwszym zadaniem w tej dziedzinie jest dalsze wzmacnianie ducha walki klasowej i znalezienie odpowiednich form tej walki. ZMP musi doprowadzić do pełnego udziału młodzieży robotniczej we współzawodnictwie pracy.

Walka klasowa — stwierdza mówca — toczy się również o dostęp do szkoły. Praca ZMP zmierzać musi do zapewnienia pełnego dostępu do nauki dla młodzieży robotniczej i biedno-chłopskiej oraz do przekształcenia i nadania bardziej klasowego charakteru działalności Towarzystwa Burs i Stypendiów.

W pracy swej Zw. Młodzieży Polskiej korzystać winien z dorobku i doświadczeń młodzieży radzieckiej.

W dalszej części swego referatu ob. Zarzycki zajął się zagadnieniem nacjonalizmu wśród młodzieży. Mówca stwierdził, że reakcja stara się wykorzystać zdrowy patriotyzm młodzieży dla skierowania go na nacjonalistyczne i

antysowieckie tory, aby je wykorzystać dla swoich interesów klasowych. Nacisk poglądów drobnomieszczańskich przejawia się specjalnie mocno — stwierdza dalej ob. Zarzycki — w literaturze, sztuce i nauce. Walka z idealistycznymi i drobnomieszczańskimi poglądami, o klasową treść nauki i kultury musi znaleźć swoje odbicie w pracy oświatowej i świetlicowej Z. M. P.

Aby młodzież mogła świadomie przebudować swój kraj, musi ona poznać produkcyjną naukę rozwoju społecznego, jaką jest marksizm - leninizm. ZMP-owcy korzystają winni z dorobku Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, produkcyjnej organizacji młodzieży w okresie międzywojennym.

Po referacie o obliczu ideowym ZMP, wiceprzewodniczący ZMP — pos. Ożga - Michalski omówił prace organizacji na terenie wsi. Po analizie warunków życia i pracy młodzieży wiejskiej mówca stwierdził, że teorie „jedności wsi” w wielkiej mierze wycisnęły piętno na instytucjach wiejskich, pozabawiając je charakteru klasowego, młodzież ZMP-owska musi brać udział w oczyszczeniu instytucji wiejskich od wyzyskiwaczy i kapitalistów.

O zagadnieniach organizacyjnych mówił sekretarz generalny ZMP — pos. Lucjan Motyka, wskazując na potrzebę planowania w pracy oraz ostatecznego zakończenia akcji scalania kół dawnych organizacji w kół ZMP.

Po ożywionej dyskusji rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej podjęło jednomyślnie rezolucję, która określa miejsce młodzieży w toczącej się walce klasowej.

Akademia żałobna ku czci tow. Żdanowa

Dziś, 30 września br. staraniem Towarzystwa Przyjaźni Pejsko-Radzieckiej w sali Zw. Zaw. (Traugutta 8) o godz. 18-ej odbędzie się akademie żałobna ku czci nieodżałowanego bojownika o sprawę międzynarodowej klasy robotniczej, generalnego sekretarza WKP(b) tow. A. Żdanowa.

Referat o życiu i działalności tow. Żdanowa, wygłosi kurator tow. Baculewski.

Posel państwa Izrael u Prezydenta R.P.

WARSZAWA PAP. — W dniu 29 bm. o godzinie 17-ej posel nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael, p. Izrael Barzilay przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego, Adama Gubrynowicza i członków poselstwa w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w Sali Pompejańskiej uczestniczyli sekretarz generalny MSZ, ambasador Stefan Wierbiński, szef kancelarii cywilnej prezydenta R. P. min. Kazimierz Miłal i dyrektor gabinetu Prezydenta R. P. p. Wanda Górską.

Zachodnia „demokracja”

Minister sprawiedliwości USA, Clark zakomunikował, że na opracowaną przez jego ministerstwo listę organizacji uznanych za „wyrotowe” wpisano jeszcze cztery. W ten sposób ogólna liczba, figurujących na liście organizacji wynosi aż 123.

Sami nie wiemy, co posiadamy

Węgiel i sól w okolicach Łodzi

ROGOŹNO PAP. — W związku z odkryciem pokładów węgla brunatnego i złóż soli we wsi Rogoźno koło Zgierza, oddalonej o 30 km. od Łodzi, przedstawiciel PAP udał się na miejsce prac w celu zapoznania się z charakterem i przebiegiem robót wiertniczych. Roboty te z ramienia Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie prowadzi ekipa techniczna oddziału krakowskiego PIG pod

kierownictwem inżynierów: Szmigielskiego, Polańczyka i Szczepańskiego. Wiercenia poszukiwawcze - naukowe rozpoczęte zostały w dniu 20 maja br., przy czym uruchomiono na razie jeden otwór, noszący nazwę „Szczęść Boże”.

W tym prowizorycznym szybie głębokości 80 mtr. natrafiono na pokłady węgla brunatnego o grubości pokładu 30 mtr. Następna

warstwa węgla nawiercona została na głębokości od 173 do 210 m. Grubość jej wynosi 40 mtr. Wydobyty węgiel poddany został badaniom, które wykazały jego wysoką kaloryczność i małoprocentową zawartość popiołu.

Już w tym stadium robót próbnych zainteresował się węglem Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego. Po przewierceniu drugiego pokładu węgla natrafiono na pokłady anhydritów, czyli kamienia trzewiowego (siarczanu wapna), następnie pokłady gipsu, warstwy przedsolne i wreszcie na głębokości 350 mtr. natrafiono na pokłady soli. Obecnie ustalany jest skład chemiczny tej soli, której górne warstwy, zdaniem geologów, pochodzą z okresu trzeciorzędnego, co jest zjawiskiem bardzo rzadkim.

Wiercenia dalsze od 350 mtr. wglęb przebiegają przez cały czas w pokładzie soli.

Wiercenia będą kontynuowane w okresie jesieni i zimy. Po przewierceniu do 600 mtr. nastąpi zakładanie dalszych otworów wiertniczych. Po zakończeniu robót geologiczno - poszukiwawczych i wiercen próbnych rozpoczyna się szczegółowe roboty wiertnicze i prawidłowa eksploatacja złóż solnych w Rogoźnie.

Wcześniej jeszcze umożliwione będzie wydobywanie węgla brunatnego. Eksploatacja zarówno soli, jak też pokładów węgla będzie miała pierwszorzędne znaczenie dla łódzkiego rejonu przemysłowego.

Ograniczenia zużycia energii elektrycznej

Ze względu na trudne położenie energetyczne Kraju, Centralny Zarząd Energetyki zarządził z dniem 1. X. 1948 r. następujące kontyngenty i ograniczenia spożycia energii elektrycznej:

1) Kontyngent dla gospodarstw domowych:

- przy 1 izbie — 20 kWh miesięcznie
- przy 2 izbach — 25 kWh miesięcznie
- przy 3 izbach — 35 kWh miesięcznie
- przy 4 i więcej izbach — 45 kWh miesięcznie.

Poza tym dla każdego dziecka do lat 3-ch, zgłoszonego do Zakładu Elektrycznego na podstawie zaświadczenia administracji domu — 8 kWh miesięcznie.

2) Dla lokali całkowicie zelektryfikowanych przyjmują się specjalne kontyngenty energii elektrycznej.

3) Kontyngent zużycia energii elektrycznej w lokalach niemieszkalnych wyznaczono w wysokości 75 proc. zużycia przeszło-rocznego w odpowiednich miesiącach.

4) Zabronione jest w dniu powszednie używanie grzejników elektrycznych w go-

dzinach od 6.30 do 13 i od zmierzchu do godz. 22 (z wyjątkiem lokali całkowicie zelektryfikowanych).

5) Zabronione jest używanie reklam świetlnych w wymienionych powyżej godzinach.

6) Ograniczono oświetlenie wystaw sklepowych do maximum 40 watów na 1 okno.

7) Zabroniona jest praca silników rolniczych w wymienionych powyżej godzinach.

Po przekroczeniu wyznaczonych kontyngentów opłata wynosi:

Dla gospodarstw domowych — zł. 25 za 1 kWh

Dla lokali niemieszkalnych — 200 proc. stawek stosowanych według taryfy II a i II b.

W wypadku niestosowania się odbiorców do zarządzeń zawartych w punktach 4-7, odbiorca zostanie pozbawiony energii elektrycznej na okres do 1 miesiąca.

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

6083-k

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glückä

Hennert odwrócił się i spojrzał na zegar. Dochodziła godzina szósta. Wczoraj w tym samym czasie w tym samym pewnie oknie stał Andrzej Wierucki i uświadamiał sobie, że patrząc poprzez gałęzia wiązu wrok swój kieruje uparcie do tego punktu, pod którym stać powinien dom z mieszkaniem Jelowieckich. Andrzej Wierucki odpadał już z koła podejrzanym. Chłopiec stracił niewątpliwie równowagę i to po raz pierwszy w życiu. Jak bardzo ją utracił, dowodziły jego zeznania, składające się z szeregu doznań psychicznych najzupełniej sprzecznych. Wahal się on jeszcze stale między potępieniem swej narzeczonej a nieostygłą do niej miłością. To mówił tak, jakby była bardzo winna, to znów w zdławionym jego głosie zawarte było szczerze dla niej uczucie. Nie ulegało jednak wątpliwości że istotnie nie zdołał zbrodni dokonać ale wtedy należało postawić pytanie, kto chciał jeszcze zamordować Waldemara Glückä?

Hennert przyszedł tu po to, aby upewnić się, co do niewinności Andrzeja Wieruckiego. Trzeba było jego osobę usunąć z koła podejrzeń, aby skierować je gdzieś indziej zwłaszcza po rewelacyjnym oświadczeniu doktora Skolimowskiego. Niewątpliwie po to samo przyszedł tu sędzia Nosek. Jak mu teraz umknąć, aby samemu pójść na ulicę Radwańską. To była obecnie najważniejsza sprawa, przeprowadzić rozmowę z Krystyną Jelowiecką, jeśli w ogóle była

jeszcze w domu. Nadzieje Hennerta nie dały się jednak urzeczywistnić, sędzia Nosek podał rękę Wawrzyńcowi Wieruckiemu:

— Dziękuję za informacje, zmusiłem pana do tak obszernej rozmowy, ale ma ona duże znaczenie dla śledztwa.

— Czy byli już panowie u Krystyny Jelowieckiej? — zapytał nagle Wierucki.

Hennert wiedział już, że pójdzie do niej w towarzystwie Noska. To pytanie niewątpliwie zupełnie przypadkowe ujawniło od dawna nurtujące ich przypuszczenia. Skąd temu człowiekowi przyszło jednak pytanie takie do głowy? — zdziwił się Hennert i uważniej spojrzał w zniszczoną, wychudzoną twarz starego Wieruckiego. Rozmowa zdawała się go znacznie wyczerpywać, wyglądał raczej na milczka, a przecież mówił dużo i tak samo obrazowo jak syn. Chciał zapewne pomóc mu przez naświetlenie szczegółów, które go raczej uniewinniały i dlatego wbrew swemu zwyczajowi rozgadał się dość obszernie. Gdy rzucił to niespodziewane pytanie, przyjrzał się im obu w bystry taki jakiś sposób, który mówił więcej niż słowa. W oczach jego malowała się mądrość dużego doświadczenia życiowego. Może więc pytanie to nie było zupełnie przypadkowe?

Nosek, gdy je posłyszał uśmiechnął się w stronę Hennerta z dużym poczuciem humoru, zrozumiał bowiem również, że zostali zdemaskowani obaj. Nic nie mówiąc szli tuż obok siebie najzupełniej zgodnie kie-

rując się nieomylnie w stronę ulicy Radwańskiej. Kto wie, czy nie czekało na nich w mieszkaniu Jelowieckich rozwiązanie całej sprawy.

Ulica pełna była krzykliwej dzieciarni, przebiegającej tuż pod nogami przechodniów, przed bramami zaś domów stały znaczne grupy lokatorów, którzy po posiłku zbrali się przed nimi, aby porozmawiać z sąsiadami i, co głównie tyczyło się kobiet poplotkować. Sędzia Nosek nie znał tego dziwnego zwyczaju i czuł się bardzo nieswojo nie mogąc uniknąć nieustannej lustracji i napewno potem komentarzy. Hennert nie spodziewał się niczego innego, to też skrepowanie Noska dawało mu niemal satysfakcję. Poco lezie tu ze mną! myślał złośliwie.

Przed bramą domu, w którym mieszkali Jelowicy, również stał jego mieszkańcy i z daleka zainteresowali się ich osobami. Dopiero ciemna klatka schodowa uwolniła ich od natrętnych oczu ciekawych, ale i tu ich nie brakło, gdy Hennert zastukał do drzwi mieszkania Jelowieckiej. Jeszcze ona sama nie zdołała na pukanie to zareagować, gdy ukazały się już liczne pary oczu błyszcząc bardzo wyraźnie w wąskich szparach dwuskrzydłowych tu wszędzie drzwi.

— Proszę! — usłyszeli, ale starsza pani, która zaprosiła ich do wejścia nie zadała sobie nawet trudu, aby wstać od sukienki do szycia, na której leżała letnia sukienka z czerwonego kretonu w białe groszki.

— Dzień dobry! — powiedział więc głośno Hennert. Na dźwięk jego mięskiego głosu, którego widocznie nie spodziewała się tu usłyszeć, zerwała się bardzo gwałtownie i spoglądając w kierunku drzwi wykrzyknęła:

— Jezus, Maria!

— Cóż to pani wita nas tak, jak widma zza grobu? — zapytał Hennert żartobliwie niby, ale w gruncie rzeczy zaciekawiony tym, co odpowie.

— Bo myślałam, że weszła córka! — odpowiedziała po chwili namysłu.

— A to nie ma jej w domu?

— Nie. Wysłała w południe i nie wróciła jeszcze do domu. Ale proszę, niech panowie pozwolą dalej — mówiąc to pchnęła drzwi do pokoju i zapowiedziała, że zaraz tu przyjdzie. Usiedli na głębokiej, staroświeckiej otomanie, która dźwigała na sobie całe skomplikowane rusztowanie z rogami jelenimi i obrazkami lasu nad wysokim oparciem dla pleców.

Mieszkanie Jelowieckich składało się z kuchni i pokoju, do kuchni wchodziło się bezpośrednio z korytarza, który biegł wzdłuż całego domu i prowadził do sześciu takich samych mieszkań. Tuż za drzwiami z prawej strony dużo miejsca zajmował szeroki i bardzo już podniszczony piec kuchenny, a z lewej ogromna i równie jak otomana staroświecka szafa. Na tle ściany frontowej obok okna, wychodzącego na ulicę, zwalił się na podłogę kulawy tapczan, czy raczej tandetna kozetka, przed którą stała maszyna do szycia i równie kulawy stół kuchenny, nakryty ceratową serwetą. Przy drzwiach zaś do pokoju umieszczono kuchenny kredens i skrzynię na węgiel. Ciepło nie mogła oczywiście zachwycić żadnego oka, nawet gdyby należało do mało wybrednego osobnika. Podłoga ledwie była zaciągnięta pastą, narzuconą ścinkami materiałów dopełniała całości obrazu i jedynym spoczynkiem dla wzroku było okno, za którym w dalszej nieco perspektywie rysowały się mocno zielone tonole.

d. c. n. 4

Plan inwestycyjny przemysłu włókienniczego

Nowe maszyny — Nowe fabryki — Rozbudowa urządzeń socjalnych — Rozwój budownictwa mieszkaniowego

Łódź na pierwszym miejscu

Trzy miesiące pozostały do końca roku. Nic więc dziwnego, że najciekawsze głowy naszego przemysłu, inżynierowie, technicy i producenci robotnicy, rozpatrują w poszczególnych fabrykach i w ramach całych gałęzi przemysłu plany produkcyjne i inwestycyjne na rok przyszły.

Między innymi odbyło się w ubiegłym tygodniu w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej zebranie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienników.

INŻYNIEROWIE I TECHNICZY RADZĄ
W trakcie całodziennych obrad wielu mówców wypowiedziało się na temat projektu planu inwestycyjnego w przemyśle włókienniczym w r. 1949 przedstawionego przez CZPW. Wnosząc doń szereg poprawek i wysuwając pod adresem autorów planu wiele postulatów.

Chociaż projekt planu inwestycyjnego będzie ostatecznie zatwierdzony przez Sejm Rzeczypospolitej dopiero w listopadzie, jednakże wypada zapoznać z nim opinię publiczną, a szczególnie opinię robotniczą stolicy przemysłu włókienniczego — Łódź.

Projekt planu ulegnie wprawdzie niejednej jeszcze modyfikacji, ale podstawowe jego założenia prawdopodobnie zmianie już nie ulegną.

PODSTAWOWE ZAŁOŻENIA PLANU NA ROK 1949

Plan inwestycyjny przemysłu włókienniczego wychodzi więc z założenia, że rok 1949 jest ostatnim etapem Planu Trzyletniego, a jednocześnie wstępem do Sześcioletniego Planu produkcji i inwestycji na lata 1950 — 1955.

Plan inwestycyjny skonstruowany jest poza tym z punktu widzenia konieczności stworzenia bazy technicznej dla zrealizowania wzrastającego planu produkcji, który w porównaniu z rokiem bieżącym przewiduje wzrost wytwórczości w poszczególnych branżach włókienniczych w granicach od 17 do 36 procent.

Plan inwestycyjny na rok przyszły stawia sobie przede wszystkim za zadanie odbudowę zniszczonych obiektów, wysuwając na pierwszy plan rekonstrukcję zakładów w mniejszym stopniu uszkodzonych.

Dopiero Plan Sześcioletni przyniesie rozbudowę przemysłu na znacznie szerszej bazie, unowocześnienie istniejących fabryk (park maszynowy, urządzenia techniczne, socjalne itp.) oraz budowę wielu nowych obiektów, podczas, gdy plan na rok 1949 stanowić będzie podbudowę pod Plan Sześcioletni.

PROGRAM PLANU INWESTYCYJNEGO

Plan inwestycyjny na rok przyszły — skonstruowany jest poza tym pod kątem widzenia zwiększenia rentowności zakładów, zabezpieczenia ciągłości pracy w fabryce drogą dostarczenia fabrykom zwiększonych dostaw energii, racjonalizacji produkcji i uzupełnienia tzw. wąskich przejść, to znaczy uzupełnienia tych urządzeń, które z uwagi na swój niedorozwój, hamują naturalny rozwój całych przedsiębiorstw, branż czy też całego przemysłu. Plan inwestycyjny przewiduje również utrzymanie stanu posiadania, przemysłu drogą stałego, stopniowego odnawiania zużywającego się parku maszynowego, urządzeń i budynków oraz przy pomocy remontów kapitalnych.

Twórcy planu nie zapomnieli również o najważniejszym — o CZŁOWIEKU. Szczególną uwagę zwrócono więc na polepszenie warunków pracy, podniesienie kwalifikacji zawodowych, rozwój urządzeń socjalnych i na polepszenie warunków mieszkaniowych.

Poważne kwoty przewiduje się także na wzmocnienie ochrony przeciwpożarowej.

PONAD 11 MILIARDÓW NA INWESTYCJE

Globalna kwota przeznaczona w roku przyszłym na inwestycje przemysłowe sięga olbrzymiej kwoty 11 miliardów i 385 milionów złotych, a na budownictwo mieszkaniowe jeden miliard i 110 milionów zł.

W porównaniu z sumą 5 i pół miliarda zł przeznaczoną na ten cel w r. b. jest to dwukrotny wzrost.

Kwota przeznaczona na inwestycje przemysłowe rozbita jest na fundusz przeznaczony na inwestycje w ścisłym tego słowa znaczeniu oraz na renowację, fundusz przeznaczony na transakcje importowe, oraz na fundusz remon-

łów kapitalnych.

Pierwsza z tych grup obejmuje wydatki na plany i studia, na roboty budowlane, roboty inżynieryjno-montażowe, zakup urządzeń i maszyn (włókienniczych i obrabiarek), na zakup sprzętu i inwentarza dla zapewnienia bezpieczeństwa pracy i higieny i bezpieczeństwa przeciwpożarowego, zakup wszelkiego rodzaju narzędzi, przyrządów roboczych i pomiarowych i wreszcie różnego rodzaju wydatki na rozbudowę urządzeń socjalnych oraz szkolnictwa zawodowego. W tej grupie przewiduje się również wydatki mające na celu rozwój placówek naukowo-badawczych.

Kwoty przeznaczone na zakupy zagranicą zużyte zostaną na sprowadzenie do Polski zespołów przedziałniczych, maszyn do produkcji włókien szlucicznych, turbozespołów i silników specjalnych.

Remonty kapitalne obejmą utrzymanie maszyn i urządzeń technicznych w stanie stałej sprawności i remonty budynków łącznie z instalacjami wodociagowymi, kanalizacyjnymi, oświetleniowymi itp.

Co się tyczy nowych inwestycji warto zwrócić uwagę na to, że przewiduje się między innymi budowę kilku rozszarń lnu i konopi po prawej stronie Wisły, w okolicach do tej pory bardzo słabo uprzemysłowionych.

PLAN NA ROK 1949 — OGNIWO ŁĄCZĄCE PLAN 3-LETNI Z PLANEM 6-LETNIM

Chociaż plan inwestycyjny na rok 1949 stanowi z zasadniczego punktu widzenia zamkniętą całość, winien on jednakże niezależnie od tego harmonijnie wiązać się z planami lat poprzednich i następnymi.

Dłatego 30 procent wydatków inwestycyjnych przeznaczają się na kontynuowanie, względnie zakończenie robót podjętych w r. 1948 i w latach poprzednich, a 21 procent przewiduje się na roboty, które będą rozpoczęte w roku przyszłym, ale zrealizowane zostaną w latach następnym. Pozostałe sumy przeznaczone będą na prace rozpoczęte i zakończone w roku 1949-ym.

Z drugiej strony warto podkreślić, że w latach 1946 — 1948 wydatkowano kilka miliardów złotych na te prace inwestycyjne, które kontynuowane będą w roku przyszłym. I że prace rozpoczęte w roku przyszłym pociągną za sobą aż do chwili ich pełnej realizacji w latach następnym wydatki w wysokości blisko 20 miliardów złotych.

CO OTRZYMAJĄ POSZCZEGÓLNE BRANŻE

Z poszczególnych branż przemysłu włókienniczego największe nakłady inwestycyjne poczyni, rzecz prosta, najpotężniejsza z nich — przemysł bawełniany. Nie o wiele mniejsze kwoty otrzyma przemysł włókien sztucznych mający przed sobą tak szerokie perspektywy. Natomiast znacznie mniejszy zakres prac inwestycyjnych przewiduje się na razie dla przemysłu wlnianego, dziewiarskiego, jedwabniczo-galanteryjnego, dla Dyrekcyj Roszarń Lnu i Konopi oraz dla Dyrekcyj Artykułów i Tkanin Technicznych. Najmniejsze kredyty otrzyma przemysł włókien lnykowych.

KONCENTRACJA WYDATKÓW

Jako rys charakterystyczny wszystkich tych inwestycji występuje w ramach poszczególnych branż tendencja do skoncentrowania wydatków na kilku tylko, ale za to najważniejszych obiektach. Oznacza to, że w roku przyszłym wiele zakładów nie będzie jeszcze mogło przystąpić do prac inwestycyjnych na większą skalę. Wyszczególnienie tych zakładów pracy, które korzystać będą w roku przyszłym z większych kredytów wymaga oddzielnego omówienia, co też uczynimy w jednym z następnym numerów naszego pisma.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Szczególnie wiele uwagi poświęcono planom budownictwa mieszkaniowego. Jak już wspomnieliśmy, na budownictwo mieszkaniowe przeznaczają przemysł włókienniczy w roku 1949 jeden miliard i 110 milionów złotych. 73 procent tej sumy przeznaczonych zostanie na budowę nowych domów mieszkalnych względnie na dokończenie nowych obiektów mieszkaniowych. Reszta natomiast, to jest 27 procent pójdzie na roboty związane z odbudową zniszczonych domów.

485 MILIONÓW ZŁOTYCH NA BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W ŁÓDZI

Z globalnej sumy przeznaczonej na budownictwo mieszkaniowe projektuje się wyasygnowanie 350 milionów złotych na dokończenie budowy osiedla im. Montwiła Mirckiego w Łodzi, a 135 milionów na odbudowę drugiej części kolonii na Stokach. Oznacza to, że Łódź otrzyma od przemysłu włókienniczego łącznie 485 milionów zł na budowę nowych mieszkań. Stanowi to około 44 proc. ogólnej kwoty przeznaczonej na to przez włókiennictwo. CZPW, decydując się na taki podział wziął pod uwagę okoliczność, że znaczna część przemysłu włókienniczego mieści się w Łodzi, jak również fakt istnienia bardzo ciężkich warunków mieszkaniowych w Łodzi. Sądzimy jednak, że kwota asygnowana na ten cel dla Łodzi i w ogóle jest stanowczo zbyt mała. Ale i o tym kiedy indziej obszerniej napiszemy.

320.000 METRÓW SZESCIENNYCH

Zainwestowanie wymienionych kwot w budownictwo mieszkaniowe pozwoli w ostatecznym efekcie na oddanie do użytku w roku przyszłym w skali ogólnopolskiej 320.000 metrów sześciennych przestrzeni mieszkaniowej, z czego 130.000 metrów sześciennych przypadnie na budowie nowe, a reszta na mieszkaniach odbudowane.

PLAN BĘDZIE WYKONANY

Plan inwestycyjny na rok 1949 ogółem biorąc, przewiduje znaczne powiększenie naszego potencjału przemysłowego oraz wiele wydatków idących w kierunku poprawienia warunków bytu i pracy włókienniczej.

Nie ulega wątpliwości, że plan ten, podobnie jak w latach poprzednich dzięki twórczej energii 300-tysięcznej rzeszy włókienniczej zrealizowany będzie w całej rozciągłości.

W. Lemiesz

To i owo

Grunt

Nie tak dawno prasa londyńska zamieszczała ilustrowaną fotografią „Sage rodziny Morrisów”, tym różniącą się od „Sagi rodu Forsytów”, iż Morrisowie to biedacy, nie mający nie tylko forsy, ale nawet — mieszkania. Nie mogąc wykołać nigdzie dachu nad głową dla siebie i swego nieletniego potomstwa — zajęli wreszcie „lokal” pod gołym niebem na jednym z przedmieść londyńskich. Fakt ten wywołał właśnie pewne „wrażenie” w angielskich dziennikach, nie mogli go natomiast wywołać u cioci mojego przyjaciela Kazia, zapalanej czytelniczce „Głosu Anglii” i przysięgłej słuchaczce BBC.

— Skutki wojny — oświadczyła ciocia, stając „z punktu” w obronie angielskiej gospodarki mieszkaniowej. — Kraj zrujnowany, nie ma wolnych mieszkań — i już. Z próżnego sam Salomon nie naleje...

— Nalaby w tym wypadku, nalał — zauważył Kazio — tylko, że Anglia, niestety, Salomona nie posiada. Posiada zaś — jak donosi prasa londyńska — około 200.000 domów prawie próżnych, bo zamieszkałych nie więcej, aniżeli przez jedną do trzech osób. Są to osoby, naturalnie, bardzo bogate, właściciele szeregowej posesji i mieszkań, wygodni „dziwacy”, którzy — wobec braku ustawy o przymusowym kwaterunku — po prostu nie wpuszczają nikogo do pustych domów...

— Bardzo słusznie — przerwała ciocia, która dotąd nie może przeboleć utraty swoich przedwojennych dóbr. — Własność prywatna — rzecz święta. Nikt nie ma prawa zmuszać właściciela domu, by zakwaterował Bóg wie jaką hołotę. I ogromnie dobrze, że w Anglii to uznają. Praworzadny kraj, solidne obyczaje, no, i tradycja. Grunt — to tradycja.

— Nie — sprostowałem. — W tym wypadku: nie — grunt to tradycja, ale tradycja — to grunt.

— Przecież to wszystko jedno? — zachnęła się ciocia.

— Bynajmniej. „Tradycja to grunt” jest znana anomalia systemu angielskiego, przestarzałym — dziwnym w dzisiejszych warunkach — prawem, które upoważnia do pobierania renty od każdego gruntu, na którym stoi dom. Właściciel domu (który właściwie jest tylko okresowym dzierżawcą) płaci cały czas haracz właścicielom gruntu...

— Trzeba dodać — wtrącił Kazio — że znaczna część gruntów w Londynie należy do WŁADZ KOŚCIELNYCH. Ołóż ostatnio wykryto tu piękną ałecz. Jak się okazało — WŁADZE POWYŻSZE OD SZEREGU LAT POBIERAJĄ CIĘŻKIE ZYSKI „GRUNTOWE” Z DOMÓW, POŁOŻONYCH W POŁOCNEJ DZIELNICY LONDYNU, A ZAMIESZKAŁYCH PRZEZ... PROSTYTUTKI.

— To niesłychane! — splekła raka ciocia. — W domach — na kościelnym gruncie? Ależ takie domy powinny dawać pomieszczenie ludzemu porządnym, tym, jakżeście mówili, Morrisom?!

— Ba — uśmiechnął się złośliwie Kazio — kościelni właściciele gruntów dobrze, widać, badają GRUNT, na którym stoją lokatorzy ich domów. GRUNT, ciociu, TO FORSA, a wszak o wiele więcej da się zarobić na k...ch, niż na b. biednych Morrisach...

E. Tam.

Interpelacje naszych Czytelników

GARBARNIA Nr 1 BEZ STOŁÓWKI

Szanowny Tow. Redaktorze!

Często czytamy w „Głosie” słowa krytyki pod adresem niektórych stołówek fabrycznych. O wiele gorzej przedstawia się sprawa tam, gdzie tej stołówki w ogóle nie ma. Mój, pracownicy Łódzkich Zakładów Garbarskich Garbarni Nr. 1 (d. Ursus) wiele możemy na ten temat powiedzieć, firma nasza bowiem jest jedną z niewielu, które nie umiały dotychczas rozwiązać na swym terenie problemu urzędzenia stołówki.

Myłoby się ten, kto by sądził, że nie posiadamy odpowiedniego pomieszczenia na ten cel. Miejsce na urządzenie stołówki znalazłoby się. Należy tylko przenieść szatnię z frontowego budynku na teren fabryczny (gdzie nie brak miejsca) i kwestia lokalu stołówki

byłaby rozwiązana.

Wprawdzie obecnie, na skutek energicznej interwencji koła partyjnego i Zw. Zawodowych, zaczęto mówić u nas o urządzeniu stołówki, jednak jak dotychczas, problemu tego w dalszym ciągu nie rozwiązano. Żywimy poważne wątpliwości, czy cała ta akcja znów nie skończy się tylko na słowach, ponieważ już raz zostaliśmy podobnie rozczarowani. Chodziło mianowicie o urządzenie łaźni.

Parę miesięcy temu po naszych usilnych interwencjach kierownictwo zakładów przystąpiło do urządzenia łaźni. Podobnie, jak i obecnie, rozpoczęto kampanię słowną, następnie podjęte zostały nawet pewne kroki w tym kierunku. Sprowadzono mianowicie wan-

ny, natryski i już miano przystąpić do dalszych robót. Niestety, na tym skończyło się wszystko. Wanny i instalacje do natrysków poleżały u nas parę dni, następnie wywieziono je w nieznanym kierunku. A łaźni jak nie było — tak nie ma do dnia dzisiejszego.

Ponieważ obecnie ma się urządzać jedno i drugie (łaźnię oraz stołówkę) zwracamy się z apelem do „Głosu”, aby na łamach swoich zamieścił tę całą historię. Obawiamy się bowiem, aby tak jak poprzednio, nie skończyło się wszystko tylko na obietnicach.

Pracownik Garbarni Nr. 1
(d. Ursus)
(nazwisko i imię znane Redakcji)

Od Redakcji

Gdy na skutek powyższego listu wydelegowaliśmy naszego współpracownika na miejsce, aby sprawdzić stan powyższy, spotkała nas bardzo nieprzyjemna niespodzianka. W ordynarny sposób odmówiono naszemu przedstawicielowi wejścia na teren Zakładów, utrudniając również widzenie z sekretarzem miejscowego koła PPR-u. Po długich oczekiwaniach uzyskaliśmy wreszcie możliwość pomówienia w portierni z tow. Sobczakiem, który stan powyższy potwierdził, jako zgodny z prawdą.

Nigdzie nie odmawia nam się wejścia na teren Zakładów pracy. Wręcz przeciwnie, wszędzie zarówno załoga, jak i kierownictwo chętnie dzieli się z nami swymi sukcesami i bolączkami.

Jak nam wiadomo, w podobny sposób potraktowana została tutaj delegacja Zw. Zawodowych i partii politycznych. Uzasadnione wobec tego wydaje się przypuszczenie, że nie wszystko na terenie Garbarni Nr. 1 jest w porządku.

Sądzimy, że Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego pouczy dyrektora garbarni Nr. 1 i wyciągnie konsekwencje w stosunku do winnych.

Czekamy na niezwłoczne wyjaśnienie wszystkich poruszonych wyżej spraw i odpowiedzi na wszystkie postawione wyżej pytania.

Bezustydne konszachty z reakcją

Kryzys w łonie francuskiej partii socjalistycznej

We francuskiej partii socjalistycznej, osłabionej poważnie rozdziewkami na temat głównych zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej, powstał poważniejszy kryzys. Na znak protestu przeciwko „zuchwałej grze” kierownictwa partii, które stara się „zachować twarz” i ulagodzić opinię publiczną, a z drugiej strony nie przeciwstawia się reakcyjnej polityce rządu, pięciu socjalistycznych deputowanych wystąpiło z partii.

Najbardziej znany z nich jest prof. Paul Rivet, antropolog, dyrektor „Musee de l'Homme”. Ponadto wystąpili z partii: Lanine Gueye z Dakaru, Rabiet, Sylvendre, oraz Dion — członek Rady Republiki.

W najbliższym czasie spodziewane jest wystąpienie 5 dalszych członków grupy parlamentarnej, jeśli „stałe bezustydne konszachty z reakcjoniastami nie zostaną zastąpione polityką prawdziwie socjalistyczną”.

Bezpośrednim powodem powstania kryzysu była komedia, jaka rozegrała się w parlamencie, kiedy to socjalistyczne kierownictwo odmieniło swe stanowisko, zajęte przed kilkoma minutami, przeciwko bezwzględnej polityce kolonialnej i represjom na Madagaskarze. Po-

wstanie przygotowywane od przeszło roku na największej francuskiej wyspie afrykańskiej zostało szybko sflumione. Madagaska Partia Niepodległościowa została oskarżona przez francuskich plantatorów o kierowanie akcją powstańczą. W związku z tym wspomniana partia została wyjęta spod prawa, a trzech deputowani, występujący z jej ramienia, zostali deportowani na wyspę, gdzie miała odbyć się rozprawa. Na żądanie socjalistycznego ministra kolonii, Marius Moutet, zostali oni pozabawieni nietykalności poselskiej. (Syn Moutet'a otrzymał kierownicze stanowisko w potężnym banku madagaskarskim).

Rozprawa przeciwko deputowanym z Madagaskaru okazała się tragiczną farsą. Kilku socjalistycznych prawników francuskich, którzy udali się na wyspę, by wystąpić w obronie oskarżonych, oświadczyli, że miały miejsce fakty bicia świadków i oskarżonych, oraz fałszowanie dowodów, co sprawiło, że postanowili oni zrzec się obrony. Wspomniani prawnicy powrócili do Francji i rozpoczęli kampanię, domagającą się przeprowadzenia ponownie rozprawy, poza terenem Madagaskaru. Partia socjalistyczna obiecała dołożyć wszel-

kich starań, by rewizja procesu została dokonana i sprawa ta została wniesiona pod obrady parlamentu przez socjalistycznego deputowanego, Minjoza.

Minister Yvon Delbos oświadczył jednak, że rząd jest temu przeciwny i zażądał, by sprawa ta została odłożona na czas nieograniczony. Socjaliści zgodzili się wówczas szybko na wycołanie swego wniosku.

Lewicowy republikanin, d'Asteir de la Vigerie przedłożył wówczas wspomniany wniosek, jako swój własny. Nastąpiła wówczas różnica zdań i ku powszechnemu zdziwieniu, grupa socjalistyczna wstrzymała się od głosowania nad swym własnym wnioskiem, który ostatecznie został odrzucony większością 100 głosów.

Następnie wyszło na jaw, że kierownictwo partii socjalistycznej umówiło się z premierem Queuille, że zgodzi się na wycołanie propozycji przeprowadzenia rewizji madagaskarskiego procesu, w zamian za odłożenie wyborów samorządowych. Prestiż socjalistów niewątpliwie nie zyskał na tym oburzającym i cynicznym kupczepu zakulisowym, na którym przelobowani zostali na ocarum uczynku.

Łódź przeprowadzi remonty 500 domów

145 milionów kredytów będzie celowo wykorzystane

Specjalna Komisja i Podkomisje czuwają nad racjonalnym wykonaniem robót

Po przyznaniu Łodzi przez Radę Państwa kredytów w sumie 145 milionów złotych, przeznaczone na remonty, przed miastem stało doniosłe zadanie właściwego i celowego ich rozdziału.

Spśród 500 wybranych do remontu domów wszystkie raz jeszcze zostaną dokładnie obejrzone celem ścisłego oznaczenia zakresu i rodzaju szybkich prac zapobiegawczych.

W tym celu Miejska Rada Narodowa ustanowiła specjalną komisję w 6-cioosobowym składzie na czele z prezydentem miasta, przedstawicielami partii politycznych, Ligi Kobiet, OKZZ-tu i przedstawiciela Kontroli przy Radzie Państwa. Komisja ta powołała podkomisje, składające się z 5-ciu osób, które urzędować będą w następujących punktach: dla północnego rejonu miasta — Łagiewnicka 37, dla wschodniego — Kilińskiego 94, dla południowego Lokatorska 10 i dla śródmieścia — Piotrkowska 110.

Podkomisje te w ciągu najbliższych dni otrzymają dokładne wykazy budynków, zakwalifikowanych w ich rejonie do remontu. Obowiązkiem podkomisji jest wyszczególnienie

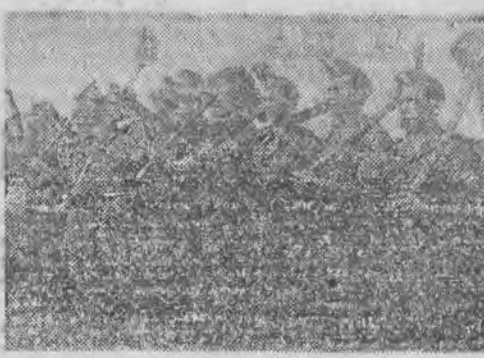
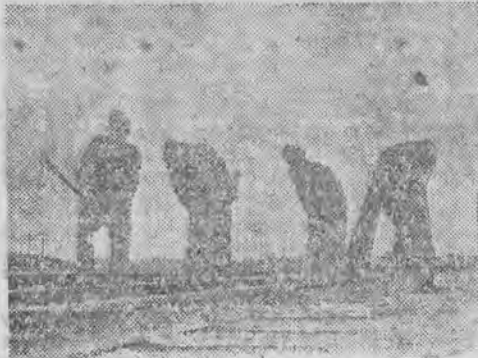
potrzeb poszczególnych posesji i składanie odpowiedniego raportu Nadzwyczajnej Komisji dla właściwego wykorzystania i rozprawa o zatwierdzonej przez Radę Państwa funduszu.

Zaznaczyć trzeba, że sprawność prac pod-

komisji zależeć będzie w wielkiej mierze od ścisłej współpracy z komitetami domowymi, które znając dokładnie potrzeby i braki swych domów potrafią najwłaściwiej określić rodzaj niezbędnych inwestycji.

Szczep.

Junacy przy odbudowie węzła W dzew — Olechów



Brygada terenowa „Służby Polsce” dzielnie pracuje przy odbudowie ważnego węzła kolejowego na linii Wdzew — Olechów.

Dodatkowe godziny sprzedaży masła w sklepach spożywczych PSS

Wobec trudności, jakie ostatnio dały się odczuć na rynku masła, władze nasze poczyniły szereg kroków dla unormowania stosunków w tej dziedzinie.

W wyniku porozumienia zawartego między Powszechną Spółdzielnią a OKZZ w sklepach PSS-u od 1 października wprowadzone zostaną dodatkowo nowe godziny sprzedaży masła, a mianowicie rano między godz. 9 — 13-14 i po południu od godz. 15 — 18-tej.

W ten sposób wszyscy ludzie pracy czynić będą mogli te niezbędne sprawunki w przerwie obiadowej lub powracając z pracy do domu.

Nowe ceny artykułów żywności

wprowadzone od dnia 1 października b.r.

Komisja Cennikowa zawiadamia, iż z dniem 1 października br. wchodzi w życie nowe porządkowanie cen artykułów żywności w powszechnie obowiązującym cenniku.

Za masło ośminkowe płacić będziemy 480 zł za kg, mąka żytnia 70 proc. — 30 zł za kg w hurcie i 35 zł w detalu; mąka żytnia 82 proc. — 32,50 zł w hurcie i 38 zł w detalu;

mąka żytnia 65 proc. — 40 zł w hurcie i 46 zł w detalu; mąka pszenna 97 proc. — 46 zł w hurcie i 53 zł w detalu; mąka pszenna 72 proc. — 57 zł w hurcie i 66 zł w detalu; mąka pszenna 67 proc. — 60 zł w hurcie i 70 zł w detalu; mąka pszenna 50 proc. — 66,50 zł w hurcie i 77 zł w detalu. Kasza jęczmienna

63 proc. — 41 zł w hurcie i 48 zł w detalu; psenka — 41 zł w hurcie i 48 zł w detalu; kasza perłowa 46 proc. — 53 zł w hurcie i 61 zł w detalu; płatki owsiane — 61 zł w hurcie i 71 zł w detalu; kaszka manna — 79 zł w hurcie i 92 zł w detalu. Chleb żytni z mąki 97 proc. — 29 zł w hurcie i 32 zł w detalu za 1 kg; chleb żytni z mąki 82 proc. — 30,50 zł w hurcie i 34 zł w detalu; chleb żytni z mąki 65 proc. — 42 zł w hurcie i 46 zł w detalu; chleb żytni — 52 zł w hurcie i 57 zł w detalu; chleb pszenny z mąki 97 proc. — 47 zł w hurcie i 52 zł w detalu. Bułki pszenne z mąki 67 proc. (50 gr) — 4 zł w hurcie i 4,50 zł w detalu; bułki pszenne z mąki 67 proc. (100 gr) — 8 zł w hurcie i 9 zł w detalu, i bułki z takiej samej mąki 400-gramowe — 28,70 zł w hurcie i 32 zł w detalu. Chafy z jajkiem z mąki pszennej 50 proc. (200 gr) — 21 zł w hurcie i 24 zł w detalu. Chafy 400-gramowe — 43,50 zł w hurcie i 48 zł w detalu. Chleb pszenny Steinmetza gramam w opakowaniu Polskich Zakładów Zbożowych — 54 zł w hurcie i 60 zł w detalu za 1 kg. Chleb żytni Steinmetza — 36 zł w hurcie i 40 zł w detalu.

Szczep.

Przystępujemy do oszczędzania elektryczności

Ograniczenia obowiązują od jutra

W nadchodzącym okresie jesieni i zimy, kiedy dni stają się krótsze, elektrownie w dwójnasób zwiększyć muszą swój wysiłek. Do wzrostu energii, potrzebnej dla przemysłu, dochodzi w tym okresie znacząco większa ilość energii elektrycznej, zużywanej na oświetlenie. Władze energetyczne jeszcze w 1945-46 roku zamówiły zagranicą niezbędne urządzenia prądotwórcze, których uruchomienie zwiększy moc dyspozycyjną. Ze względu jednak na długie terminy dostaw, potrzeby odbiorców za spokojnie będzie można dopiero nie wcześniej, niż za rok. Do tego czasu niezbędne są pewne ograniczenia, dzięki którym ludność miast i wsi zapewnią sobie będzie ciągłość w dostawie światła.

Za zużycie energii elektrycznej ponad normy przewidziane, opłata wynosząca będzie 25 zł za każdy kWh.

Dla lokali niezamieszkałych wyznaczona została norma w wysokości 75 procent zużycia rocznego w poszczególnych miesiącach.

Ograniczenia powyższe nie są dla ludności specjalnie kłopotliwe, celem ich jest korzystanie z energii elektrycznej w sposób jak

najbardziej oszczędny, szczególnie w godzinach wielkiego nasilenia.

Pełne zrozumienie i ścisłe przestrzeganie przez ogół powyższych zarządzeń zapewni ciągłą dostawę energii elektrycznej do wszystkich mieszkań, a przede wszystkim stały dopływ światła dla przemysłu, który dzięki naszej oszczędności pracując nieprzerwanie nie zmniejszy produkcji naszych fabryk.

Szczep.

Rozkład jazdy autobusów PKS ważny od dnia 3-go b.m.

Łódź — Łowicz — Gąbin 16.00. Łódź — Tomaszów — Inowłódz 18.00. Łódź — Sieradz — Kalisz 15.45. Łódź — Poddębice — Kolo 15.30.

Łódź — Piątek — Kutno 15.00. Piątek Kutno 7.00. Łódź — Poddębice — Turek — Konin — 15.00. Łódź — Łowicz — Kiernozia 15.15. Łódź

— Piątek — Łęczycza 6.30. 12.00. Łódź — Piotrków 7.00. 8.00. 9.00. 11.00. 13.40. 15.00. 17.00. 19.00. Łódź — Poddębice 9.00. 14.30. 16.00. Łódź — Piątek 13.00. 16.30. Łódź — Poddębice — Pęczniew 17.00. Łódź — Piotrków — Radom 6.00. 13.00. 16.00. Łódź — Tomaszów — Opoczno — Odrzywół — Radom 6.30. Łódź — Łęczycza — Swinice 15.30. Łódź — Tomaszów 7.00. 8.00. 10.00. 14.00. 16.00. 17.00. 19.00. Łódź — Poddębice — Turek 7.00. 14.00. 16.30. 17.30. Łódź — Warta — Turek 7.00. 16.00. Łódź — Warta 14.00. Łódź — Widawa — Wieluń 7.30. 17.00. Łódź — Sieradz — Wieluń 7.00. 16.30. Łódź — Warszawa 6.00. 7.00. 8.00. 9.00. 11.00. 13.00. 15.00. 16.30. 17.30. 19.00. Łódź — Żelów 15.30. 16.00. 19.00. Łódź — Piątek — Zychlin 16.00. 17.00. Łódź — Głowno 6.00. 7.00. 8.00. 9.00. 10.00. 11.00. 13.00. 14.00. 15.00. 16.00. 17.00. 18.00. 19.00. 20.00.

Odjazd z Al. Cmentarnej.

Przyjazd historyków radzieckich do Łodzi w piątek odczyt prof. Udalcowa

W piątek dn. 1.X.b.r. przyjeżdżają do Łodzi wybitni historycy radziecy, profesorowie Uniwersytetu Moskiewskiego TRETIAKOW i UDALCOW. Prof. Udalcow wygłosi w dniu przyjazdu o godz. 17 w Auli Uniwer-

sytetu Łódzkiego (Narutowicza 68 parter) odczyt na temat związany z Wiosną Ludów.

Instytut Historyczny Uniwersytetu Łódzkiego



18 grudnia 1944 r., a więc w czasie, w którym niemal każde dziecko w Polsce wiedziało, że chwila wyzwolenia się zbliża, Kazimierz Gąsiorowski, mieszkaniec Łodzi, zgłosił swoją współpracę w charakterze konfidenta do łódzkiego gestapo.

Gąsiorowski zdołał w ciągu niespełna miesiąca wydać w ręce gestapo szereg osób, oskarżając je bądź o przynależność do podziemnych organizacji, bądź też o uchylanie się od pracy. Na skutek tych doniesień osoby

Konfident gestapo skazany na karę śmierci

te zaarrestowano, jedna z nich została stracona.

Wczoraj Gąsiorowski odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Przyznał się do winy i wyjaśnił, iż uczynił to pod przymusem. Posiadał przyjaciółkę — Żydówkę, z którą razem mieszkał i podpisał deklarację konfidentką, aby uratować jej życie i sobie.

Zarówno podczas dochodzenia, jak i na przewodzie sądowym nie ustalono, gdzie uratowana przez niego przyjaciółka przebywała. Zachodzi podejrzenie, że jest to zmyślona postać. Zeznania świadków potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty, objęte aktem oskarżenia. Okazało się ponadto, że Gąsiorowski posiada również „bogata” przeszłość. Przed wojną odsiadywał karę więzienia za popełnione fałszerstwo. Pracował również w latach 1928-30 w Brygadzie Politycznej i wydał szereg osób, członków partii komunistycznej.

Prokurator Lewenberg wnosil o najwyższy wymiar kary.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Garusa skazał Gąsiorowskiego na karę śmierci.



WCIAŻ KRADZIEŻE...

Na gorącym uczynku kradzieży części żelaznych samochodowych ze składnicy w domu przy ul. Skłodowej 27 zatrzymano Preczyńskiego Wiesława, Furmaniaka Stefana i Gawera Karola.

Za kradzież smarów maszynowych na szkodę PZPB Nr 1 przy ul. Tymienieckiego 26 zatrzymano Fronkowskiego Edmunda, zam przy ul. Księży Młyn Nr 6 i oddano do dyspozycji władz sądowych.

KRADZIEŻE W PZT

Za systematyczne kradzieże blachy w PZT w Łodzi zatrzymano Kubiaka Zdzisława, zam przy ul. Okręgowej 19 i Jarzebskiego Zdzisława, zam, przy ul. Wdziecanej 10 i przekazano obu do dyspozycji prokuratury.

NA GORĄCYM UCZYNKU

Na gorącym uczynku kradzieży wełny w firmie PZPW Nr 4 zatrzymano Antoniego Nowaka zam. przy ul. Rzgowskiej 270.

Łódź nie szczędzi ofiar na odbudowę Stolicy

We wrześniu, który jest miesiącem Odbudowy Warszawy, zorganizowany został w Łodzi i w województwie łódzkim szereg zbiórek ulicznych oraz różnych imprez dochodowych na ten cel.

Pierwsza zbiórka uliczna przeprowadzona na terenie Łodzi i województwa w dniu 5 bm. dała w wyniku 1.170.742 zł, z czego 303 tysiące 66 zł przypada na samą Łódź. Zbiórki na terenie miasta przeprowadzała młodzież szkolna i świat pracy.

Zbiórka w dniu 12 września przyniosła 1.215.195 zł. Udział w niej brali również przedstawiciele świata pracy i młodzież szkolna. 19 września uzyskano około 1 miliona zł (dokładnie jeszcze nie obliczono). Wydatną pomoc w tej zbiórce zorganizowali studenci Uni-

wersytetu Łódzkiego, którzy tym razem pobili rekord zbierając największe sumy.

Specjalnie uroczysty charakter miała zbiórka w dniu 26 września zorganizowana przez Związek Stowarzyszeń Śpiewaczych m. Łodzi w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Odbudowy Warszawy. W dniu tym urządzona była popis chórów śpiewaczych w 5-ciu punktach naszego miasta. Zbiórka ta przyniosła największe dochody, które dotychczas nie zostały jeszcze całkowicie obliczone. Poza zbiórkami ulicznymi z akcji kln obiadowych wzięło na Fundusz Odbudowy Warszawy 96.349 zł, z „grającego tramwaju” 288.917 zł. Zorganizowano również cały szereg innych imprez. Łódź nie szczędzi ofiar na odbudowę Sto-

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 30 września 1948 r.
Dziś: Hieronima

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański“
- 12 — R. S. W. „Prasa“
- 13 — Powiatowa Komenda MO.
- 51 — Miejski Komisariat MO
- 50 — Szpital Powiatowy
- 91 — Starostwo Powiatowe

Adres Redakcji i Administracji
„Głos Radomszczański“

Radomsko, ul. Reymonta nr 39.

Administracja — telefon nr 12, czynna codziennie od godziny 9-ej do 16-ej

Krewki pracodawca

Ob. Zyciński Stanisław, zam. w Smotryszewie, pow. radomszczański, członek Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Ceramicznego, zwrócił się do swego pracodawcy ob. STUDNIARKA Stanisława z prośbą o uregulowanie należności za pracę. Ob. Studniarek — bogaty gospodarz smotryszewski i dzierżawca składu wapna w Radomsku, w odpowiedzi rzucił się na Zycińskiego, dotkliwie go pobił i zadał mu rany cięte w głowę. Zyciński został w stanie nieprzytomnym odwieziony do Powiatowego Szpitala w Radomsku.

Na skutek interwencji Związków Zawodowych ob. Studniarek został zaarrestowany i będzie odpowiadał przed Sądem Grodzkim.

M. F.

Czas najwyższy poprawić stan sanitarny miasta

Trzeba znaleźć sposób na brudasów

Przyjeżdżającemu do Radomska rzucą się w oczy niezadawalający stan higieniczny miasta. Nawet najładniejsza ulica miasta — Aleja Kościuski, mimo pięknych zieleńców i drzewek — sprawia przykre wrażenie. Powód jest prosty: w wielu miejscach w alei tej w ogóle nie widać zieleni, która kryje się wstydliwie pod całymi stertami papierów, szmat i brudów.

Tak jest na głównej ulicy miasta. Gdy-

byśmy jednak przyjrzyli się miastu od strony podwórka, połamanych plotów i walących się zmurszałych komórek, dopiero wtedy nabralibyśmy właściwego wyobrażenia o stanie jego czystości i higieny, o śmietnikach i ubikacjach lepiej w ogóle nie pisać.

Niechlujstwem i brudem wyróżniają się szczególnie... piekarze, a więc ludzie od których poniekąd zależy nasze zdrowie. Prawie przed każdą piekarnią na podwórku widać

bajoro, siedlisko wszelkiego gatunku robactwa i much. Z podwórka zaś do piekarni — niedaleka droga.

Kontrolerzy sanitarni, przeprowadzając liczne inspekcje w mieście wiedzą dokładnie o brudnych podwórkach, o pełnych śmietnikach i walących się ubikacjach — ryczałty twierdzą, że są bezsilni. Bo — właściciele posesji wola zapłacić niezmiernie niską grzywnę, niż naprawić śmietnik czy ubikację!

Mamy przed sobą protokół Ośrodka Zdrowia w Radomsku z protokołu tego wynika, że na posesji Gonery Władysławy, kontrola sanitarna zastała ustępy zrujnowane, śmietnik zawalony, brak pokrywy przy śmietniku itd. W podobny sposób opisano stan posesji ob. Pągowskiego Wacława. Nakazano brak te usunąć do 15 września br. Właściciele posesji woleli jednak zapłacić... aż 100 zł grzywny niż je usunąć.

Kierownik Ośrodka Zdrowia dr Kucharski stwierdza w protokole, iż „Doświadczenie wykazuje, że tak niskie grzywny absolutnie nie odnoszą skutku i stan sanitarny miasta nie ulega żadnej poprawie“.

Sądźmy, iż na notorycznych brudasów należy nakładać nie tylko znacznie wyższe grzywny, ale znaleźć inne środki, które zmuśliby ich do poczynienia koniecznych inwestycji.

B.

Zmniejszenie ilości gmin w powiecie

Jak nas informują w Powiatowej Radzie Narodowej w Radomsku, ilość gmin powiatu radomszczańskiego zostanie w najbliższym czasie zmniejszona z 25 do 20-tu. Dzięki nowemu podziałowi gmin, uniknie się istniejących obecnie „szachownic“ i zmniejszy się znacznie przez redukcję przerosłych urzędniczych kosztów administracyjnych.

Przy opracowaniu nowego podziału szczególną uwagę również poświęcono sprawie samowystarczalności danej gminy, chodzi mianowicie o to, by podzielić stan finansowy gmin deficytowych. Nowy podział gmin przyczyni się do znacznego usprawnienia zreorganizowanego aparatu administracyjnego.

Nowy Dom Dziecka

Czynione są przygotowania do otwarcia czwartego Domu Dziecka w powiecie radomszczańskim w Chorzewicach.

Dom Dziecka powstanie w pięknym pałacyku poniemieckim i będzie podlegał kontro-

li radomszczańskiemu Inspektoratu Szkolnego. Do Domu Dziecka w Chorzewicach będą kierowane w pierwszym rzędzie sieroty i półsieroty.

Czytelnicy piszą

O sprawiedliwą sprzedaż nafty

Sklep „Rolnika“ przy ul. Żeromskiego w Radomsku sprzedaje po kilkanaście litrów nafty klientom ze wsi, natomiast mieszkańcom Radomska przeważnie odmawia sprzedaży tego artykułu.

Ponieważ nie całe miasto jest zelektryfikowane i liczni mieszkańcy zmuszeni są korzystać ze światła naftowego, byłoby pożądane, aby Dyrekcja Powiatowego Związku Gmin-

nych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Radomsku ustaliła ilości nafty przeznaczone dla konsumentów ze wsi i miasta.

Szkoda również, że pracownicy w sklepie są „gluchoniemi“ i na nieprzyjemne dla nich pytania z reguły nie udzielają odpowiedzi.

Stały Czytelnik M. S.

(nazwisko i adres znane Redakcji)

Przystępujemy do energicznego zwalczania jaglicy

200 tysięcy osób w Polsce dotkniętych tą chorobą

W celu zlikwidowania spotykanej często w kraju, zwłaszcza na wsi choroby zakaźnej ocy — jaglicy, wydział chorób społecznych Ministerstwa Zdrowia opracował plan walki z tą chorobą, nazwany „akcją uderzeniową“. Akcja ta polega na skoncentrowaniu lekarzy i środków leczniczych przede wszystkim w skupieniach jagliczych oraz zastosowanie masowo sulfamidów i penicyliny, które skracają czas leczenia z kilku lat do pół roku.

Na podstawie badań masowych, przeprowadzonych przez Ministerstwo Zdrowia stwierdzono, że ok. 200 tys. osób chorych jest w Polsce na jaglicę. Liczba chorych i rodzaj choroby, która szerzy się przez zarażenie oraz działanie, jakie wywiera (dotknięci jaglicą nawet w najwcześniejszym okresie tracą częściowo zdolność do pracy, zwłaszcza fryzjerzy, szoferzy, piekarze, kelnerzy oraz to, że 10 proc. osób nieleczonych ślepnie), wskazuje, że jaglica obok gruźlicy i chorób wenerycznych jest chorobą społeczną.

Największe skupienie ognisk jagliczych występuje na wsi, a zwłaszcza w powiatach: wieluńskim, konińskim, żywieckim, sandomierskim i włoszczowskim. Według pobieżnych obliczeń w 30 najbardziej zagrożonych powiatach wiejskich choruje ok. 100 tys. osób.

Nowy plan leczenia jaglicy przewiduje oprócz koncentracji, masowe badania, w celu odseparowania chorych jednostek. W przypadkach ciężkich dotknięci jaglicą zostaną odesłani do specjalnego zakładu w Witkowicach pod Krakowem.

Oprócz „akcji“, przeprowadzanej w większych skupiskach choroby, wypadki sporadyczne będą natychmiast leczone w ośrodkach.

Ogłoszenia drobne

PRZEPRASZAMY Obywateli Jana i Ryszarda Nowakowskich za wyrządzone krzywdę moralną i wszystkie stawiane im zarzuty jako nieprawdziwe odwołujemy. Piotr Zbroiński, Walenty Zbroiński. 238 g

ZGUBIONO damską torebkę skórzaną z pieniędzmi i dowodami wystawionymi na nazwisko Bednarczyk Czesławy. Prosimy o zwrot dokumentów pod adresem: Bednarczyk Irena, ul. Reymonta 15 Sklep Spółdzielni. 172 g

kach zdrowia i szpitalach. W chwili obecnej „akcja“ objęto już powiaty: wieluński, żywiecki i koniński. W najbliższym czasie zostanie ona rozszerzona na dalsze powiaty.

TOR przekazuje maszyny rolnicze ośrodkom maszynowym

Mazowieckie Warsztaty Okręgowe Technicznej Obsługi Rolnictwa przekazały ostatnio ośrodkom maszynowym przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska“ w okręgu warszawsko-białostockim 53 różne maszyny rolnicze. W liczbie

W województwie łódzkim zorganizowano już 7 kursów przeciwjagliczych, na których przeszkolono około 200 lekarzy i pielęgniarek w rozpoznawaniu i leczeniu jaglicy oraz pracy w przychodniach przeciwjagliczych.

te znajdują się młockarnie, traktory, kultywatory itp. W trakcie przekazywania jest dalszych 20 maszyn. Poza tym ośrodki maszynowe otrzymają również pewne ilości maszyn rolniczych, remontowanych obecnie w szeregu warsztatów okręgu TOR.

Sprawiedliwy podział nawozów sztucznych

Potrzeby biednego i średniego chłopca na pierwszym planie

Zakończone już główne wysiłki nawozów sztucznych w sezonie jesiennym przyniosły dalsze zwiększenie zaopatrzenia wsi, w porównaniu z latami ubiegłymi — o 30 procent w dziale nawozów azotowych, o 34 proc. — fosforowych i o 52 proc. wapniowych. Wzrosła również sprawność organizacji sprzedaży, co znalazło wyraz w tym, że już 15 sierpnia magazyny fabryczne były próżne i od tego terminu wysłano w teren już tylko nawozy sztuczne z bieżącej produkcji.

Natomiast mimo pewnej poprawy, rozdział nawozów nie uwzględniał dotychczas w odpowiedniej mierze potrzeb biednego i średniego chłopca. Zapowiedziane zmiany, jakie zajądą wkrótce w organizacji zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe przez gminne spółdzielnie, przyczynią się prawdopodobnie już na wiosnę do bardziej sprawiedliwego rozdziału. Czuwać nad nim będą specjalne komisje, wybrane z przedstawicieli biednych i średnich chłopów, które dopilnują, by nawozy nie były przechwytywane przez bogaczy wiejskich.

Ogółem rolnictwo otrzymało w sezonie jesiennym ponad 235 tys. ton nawozów sztucznych produkcji krajowej, w tym 115 tys. ton superfosfatu, 58 tys. ton azotniaku i 32 tys. ton saletraku. Ponadto importowano ok. 120 tys. ton tomasyny prze-

ważnie z Belgii i ok. 90 tys. ton soli potasowej z radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Wszystkie te dostawy oznaczają poważny krok naprzód w porównaniu z analogicznym okresem roku ub., kiedy rolnictwo otrzymało w sezonie jesiennym zaledwie 178 tys. ton nawozów produkcji krajowej oraz ok. 71 tys. ton nawozów z importu, czyli razem 249 tys. ton wobec 445 tys. ton w b. r.

W drugiej połowie września odbywają się jeszcze drobniejsze wysiłki na sezon jesienny, a jednocześnie zaczęto już zaopatrywać plantatorów buraka cukrowego w nawozy na sezon wiosenny.

W roku 1949, dzięki przewidzianemu w wytycznych Narodowego Planu Gospodarczego dalszemu wzrostowi produkcji superfosfatu o 34 proc. i azotniaku o 15 proc., jak również dzięki niedawnemu uruchomieniu produkcji supertomasyny w fabryce Bona pod Krakowem, zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne uczyni dalszy, poważny krok naprzód. Przewiduje się mianowicie, że na sezon wiosenny rolnicy otrzymają ogółem ok. 520 tys. ton nawozów, w tym 220 tys. ton nawozów azotowych, 160

Coraz więcej złomu dla hut

W porównaniu z rokiem ubiegłym zbiórka złomu wykazuje poważny wzrost.

Zbiórka złomu żelaznego hutniczego wyniosła w czerwcu br. 69945 ton, a w lipcu 65000 ton. W roku 1947-ym przeciętna zbiórka miesięczna dawała ok. 45.000 ton.

Zbiórka złomu odlewniczego wynosząca w roku 1947-ym przeciętnie 7845 ton miesięcznie, wyniosła w czerwcu br. 9944 tony, a w lipcu 8200 ton.

ALKOHOL NIESZCZĘCIEM CZŁOWIEKA I NARODU!

tys. ton fosforowych i 140 tys. ton potasowych. Również przyszłoroczne jesienne zaopatrzenie wsi wzrosnie do 120 tys. ton nawozów azotowych, 240 tys. ton fosforowych i 90 tys. ton potasowych.

Plan wczasów pracowniczych na rok 1949

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ opracował projekt wykorzystania Domów Wypoczynkowych w 1949 r. Projekt przewiduje, że w przyszłym roku wyjedzie na wczasy pół miliona pracowników. Będzie to stanowiło 16 proc. ogółu zorganizowanych w ruchu zawodowym pracowników. Przeciętnie w miesiącach letnich (czerwiec — lipiec — sierpień) i wrześniu przewiduje się wyjazd po 70 tysięcy pracowników.

Trwają również rokowania z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych o powiększenie liczby pracowników, objętych leczeniem profilaktycznym w ramach wczasów z 18 tysięcy w roku bieżącym do 40 tysięcy w r. 1949.

Również wymiana wczasowiczów z innymi krajami zostanie powiększona. Z Czechosłowacją wymiana obejmie obustronnie po 1000 osób. Zwiększy się także wymiana z Węgrami i Bułgarią.

Czytajcie „Głos Radomszczański“

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
w Łodzi ul. Jarcza 27
Dziś i w sobotę o godz. 19.15 dwa ostatnie przedstawienia komedii Moliera „Grzegorz Dydąta” w reżyserii Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR POWSZECHNY
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 „Lisie Gniazdo” z udziałem Ireny GRYWIŃSKIEJ i Karola ADWENTOWICZA.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie punktualnie o godz. 19.15 sztuka C. de Peyert-Chapuis „NIE-BOSZOZYK Pan PIC” w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Cluzkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Konstanty Pagowski.

Dekoracje Stanisława Cegielskiego.
Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15, tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA”
Piotrkowska 243
Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „Cnotliwa Zuzanna”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

Teatr „OSA” (sala zimowa) Zachodnia 43
tel. 140-09
Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o godz. 16 i 19.30 „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA”. Ostatnie dni. Świat pracy otrzymuje 50 proc. zniżki. W przygotowaniu znakomita komedia muzyczna R. Stolza „Daruj mi jedno spojrzenie” (Pepina) z Zofią Jamry w roli głównej.

Teatr Kukiełek R. T. P. D. ul. Nawrot 27 daje widowisko „Pinokio” według Colloidi’ego. Codziennie dla dzieci szkolnej, w miarę zamowień, a w niedzielę i święta dla szerszej publiczności. Kasa czynna od godz. 10-tej. Prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

II-gi Koncert Symfoniczny Filharmonii ST. SZPINALSKI — WL. ORMICKI
W nadchodzący piątek, 1 października 1948 r., Filharmonia Miejska w Łodzi gościć będzie jednego z najznakomitszych pianistów polskich Stanisława Szpinałskiego. Na program koncertu złożą się: Koncert Fortepianowy I. J. Paderewskiego, Symfonia Jowiszowa W. A. Mozarta i preludium symfoniczne Gablenza „Zaczarowane jezioro”. Dyryguje Włodzimierz Ormicki.

Zwraca się uwagę P. T. Publiczności na to, iż w obecnym sezonie koncerty Filharmonii rozpoczynają się punktualnie o godzinie 19-tej. 6050

MUZEA MIEJSKIE
Museum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz niedziel i świąt.

Etnograficzne, Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14 czynne codziennie od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Sztuki — Włocławskiego 36, otwarte od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Spółdzielnia Plastikowa — ul. Piotrkowska Nr 103, Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.

Miejska Galeria Sztuk Plastycznych park im. H. Sienkiewicza — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedzielę i święta od 10—18.

Tow. PILECKI. Film instrukcyjny o dobrej i złej pracy jest już od kilku miesięcy nakręcony i wkrótce już ukaże się on na ekranach. Uwag Waszych na temat nieudolnej walki z brakorobstwem nie możemy zamieścić, gdyż nie napisaliście, w jakiej fabryce to się zdarzyło.

Ofiary
Szkoła Nr 56 w Łodzi przy ul. Wspólnej 8 składa z 2.789 na odbudowę Warszawy. Pieniądze zostały zebrane drogą międzyklasowego konkursu, w którym ofiarnością wyróżniła się Kl. V b, zbierając na ten cel z 1.000.

Z okazji imienin Kierownika oddziału 3 PZPW Nr 39, ob. Czerwińskiego Michała, zamiast kwiatów 2.000 zł na sieroty po poległych peperowcach składają pracownicy tkalni i personel.

200 zł na Odbudowę Warszawy składa ob. Derdón Ludwik.

2.100 zł z okazji imienin Dyrektora Alpina Michała zamiast kwiatów składają na Odbudowę Warszawy pracownicy Wydziału Buchalterii i Finansów PZPB Nr 47.

D — 028650

SPORT SPORT SPORT

UDANA IMPREZA

Dwie godziny wśród młodych sportowców



GLĄZEWSKA — DOŁOWY, czołowi propagatorzy sportu wśród młodzieży łódzkiej.

Łódź miała już nie jedne udane imprezy sportowe, imprezy które nawet ściągają na siebie uwagę nie tylko całej Polski, ale i zagranicę, ale wczorajsza impreza ze względu na swój charakter była wszystkie dotychczasowe.

Zaśnany złotym blaskiem słonecznym stadion ŁKS-u w ciągu dwóch godzin rozbrylił wczoraj gwarem wielotysięcznej młodzieży, która zgromadziła się tutaj na wielkiej swej imprezie sportowej zorganizowanej przez ZMP na odbudowę Warszawy.

SIERŻANT PIOTROWSKI I JEGO ORKIESTRA

Program tych zawodów był wyjątkowo udany. W ciągu dwóch godzin oglądaliśmy i lekkoatletykę i piłkę nożną i ciekawy pokaz gimnastyki przyrządowej w wykonaniu zawodników Zryw. W krótkich przerwach pomiędzy konkurencjami orkiestra Milicji O-

bywatelskiej pod batutą sierżanta Piotrowskiego Eugeniusza „wyrzynała” tak skoczne melodie, że chciało się porwać pierwszą z brzożą rozbawioną koleżankę i puścić się w piasy, ale szkoda znów było utracić tego, co działo się na boisku. A działo się wiele ciekawych rzeczy.

NA BIEŻNI

Po pokazie gimnastycznym, w którym brało udział około 20 chłopców, wychowanków doskonałego naszego gimnastyka i reprezentanta naszych barw państwowych Dołowego, rozpoczęto konkurencje lekkoatletyczne. Na starcie stumetrowki stanęli chłopcy wchodzący w skład reprezentacji Związku Młodzieży Polskiej i szkół średnich. Po emocjonującej walce bieg wygrał Wdowczyk (MKS) w czasie 11,4 sek. przed Jamą (ZMP) — 11,7 oraz Hofmoklem (MKS) — 11,8 sek.

W tym samym biegu dla dziewcząt pierwsze miejsce zajęła Raszewska (ZMP) w czasie 13,7 przed Andrzejewską (ZMP) — 13,8, oraz Hofmoklówną (MKS) — 14,2.

W biegu na 1000 metrów dla chłopców zwyciężył Kundzik (ZMP) w czasie 2:44,8 m. przed Pasikowskim (MKS) — 2:47 i Poseltem (ZMP) — 2:51.

Na zakończenie zawodów lekkoatletycznych, które potraktowano jako mecz reprezentacji ZMP i szkół średnich, rozegrano dwie sztafety 4x100 dla dziewcząt i chłopców.

W sztafecie chłopców zwycięstwo odniósł pierwszy zespół ZMP (w składzie: Walczak, Obeiber, Jama i Różycki) w czasie jak dla

nas nieco podejrzanym 40 sek. (?) przed pierwszym Zespołem MKS (Białek, Tułeck, BednarSKI i Hofmokl) — 46,3, oraz drugim zespołem MKS — 47,8. W sztafecie dziewcząt pierwsze miejsce zajął również zespół ZMP (w składzie: Andrzejewska, Słazak, Wdzięczak i Raszewska) w czasie 57,6 sek. przed pierwszym zespołem MKS-u (Pawlaczykówna, Zakrzewska, Paprotówna i Hofmoklówna) — 59,6 sek. i trzecim zespołem MKS-u — 60,6 sek.

„PODWÓJNA BUCHALTERIA”

Kto zwyciężył w ogólnej punktacji trudno było ustalić. Jeżeli, jak twierdzili przedstawiciele ZMP miano punktować tylko pierwszą sztafetę — to zwycięstwo odniósł ZMP w stosunku 55:52 p., jeżeli zaś, jak się upierał opiekunowie młodzieży szkolnej, miano punktować wszystkie startujące sztafety — to zwycięstwo odniósł młodzież szkolną zdobywając 88 p. podczas gdy ZMP mógłby się poszczycić tylko 73 punktami.

W zawodach piłkarskich nie było już żadnych wątpliwości. Bardziej zgrany zespół ZMP wygrał z reprezentacją szkół średnich 2:1 (2:0). Zawody (2x30 minut) prowadził jeden z najlepszych naszych sędziów piłkarskich Zygmunt Kowalski.

W SZATNI U P. KOWALSKIEGO

Po meczu odwiedziłyśmy go w szatni. — Poziomem gry — mówi nam p. Kowalski — chłopcy dorównują niektórym naszym drużynom A klasowym. Pomimo upału z tempa gry jestem zadowolony. Po niektórych chłopcach widać było jak dobrze zrobił im pobyt na obozie w Spała.

— Drużyna ZMP — mówi nasz rozmówca — była bardziej wyrównana, wynik remisowy najlepiej odzwierciedliłby jednak układ sił. Z drużyny szkolnej najbardziej podobali mi się bramkarz, Bajan na środku pomocy i lewoskrzydłowy. Z drużyny ZMP na wyróżnienie zasługują lewy łącznik, i lewy obrońca.

Ze swej strony dodamy, że cieszy nas to bardzo, iż ŁOZPN mecze juniorów obsadza doświadczonymi sędziami, którzy potrafią utrzymać wśród młodzieży swój autorytet i utrzymać ich w karchach odrazu przyzwyczajając do karności i subordynacji na boisku.

Dziół oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 6

1. Zarząd Okręgu zwołał na własną prośbę sekretarza hon. obyw. Cwieka Dzdzistawa z obowiązków kierownika sekretariatu, z dniem 15 bm.

Jednocześnie powiadamy dla porządku, iż dotychczasowy pracownik nasz, obyw. Lewy Henryk z powodu wyjazdu z Łodzi przestał pracować w naszym Związku.

2. Przypominamy klubom, że wszelkie należności pieniężne uiszczać można na nasze konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Łodzi, ul. Sienkiewicza 24. Wszelkie wpłaty regulować można także codziennie za wyjątkiem sobót i niedziel w godzinach od 18-ej do 21-ej w sekretariacie Związku

Ponieważ Urząd Pocztowy wymaga składania niepraktycznych a bardzo uciążliwych dokumentów przy podejmowaniu przekazywanych nam sum, prosimy kluby o zaniechanie korzystania z poczty odnośnie przelewów pieniężnych.

3. Zwracamy uwagę klubów: „Bawelna”, „Concordia” i „Zryw” Łódź na niewykonanie komunikatu Zarządu Nr 5 pkt. 3. Wykonanie winno nastąpić odwrotnie pod rygorem zawieszenia.

4. Zwracamy uwagę organizatorów zawodów na obowiązek regulowania opłat związkowych w ciągu 7 dni od daty urządzonej imprezy. W stosunku do klubów nie respektujących niniejszego warunku obowiązywać będzie automatyczne zawieszenie.

5. Powiadamy, iż dotychczasowy sposób stosowany przy dostarczaniu wszelkiej ko-

respondencji bezpośrednio z naszego sekretariatu uległ zmianie. Obecnie całkowita korespondencja oraz komunikaty przesyłane będą pocztą listami zwykłymi oraz jako druki pod posiadanymi adresami. Listy o treści specjalnej przesyłane będą listami poleconymi. W interesie klubów prosimy o informowanie naszego sekretariatu o wszelkich zmianach adresu.

Za Zarząd:
(—) Dąbrowski Józef

Mecz dyrektorów

W piątek dn. 1.10 br. na boisku Wimy odbędzie się ciekawie zapowiadający się mecz piłkarski pomiędzy dyrekcją Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego a dyrekcją Włókien Łykowych. Całkowity dochód przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

W drużynie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego grać będą dyrektorzy: Markiewicz, Romanowski i Cichocki w drużynie Włókien Łykowych dyrektorzy: Keller, Piątkowski i Szwestka.

Początek meczu o godz. 16.45.

Vesely ponownie mistrzem CSR

PRAGA, (obs. w.) — Szosowe mistrzostwa Czechosłowacji na rok 1948 zdobył znakomity zawodnik czeski Vesely przed najgroźniejszym swym konkurentem Pericem — obaj z klubu „Sparta” w Pradze.

Na odbudowę Warszawy

Dnia 1.10 48 r. o godz. 17-ej na Stadionie ŁKS odbędzie się mecz piłki nożnej Centrala Techniczna — Elektrownia w Łodzi, z którego dochód przeznaczony jest na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Drużyny zasillone będą graczami ligowymi. W CT grać będą: Łuc I, Łuc II, Włodarczyk, Soltyszewski, Sidor i Styczyński.

W Elektrowni: Hogendorf, Uptas, Kopers, Łącz, Stempel i Szczerzyński.

Ceny biletów: trybuna 50 zł, wejściowe 25 zł. Przeprowadź biletów: w Centrali Technicznej ul. Piotrkowska 109 od dnia 30 bm.

dochód z meczu piłkarskiego

W nadchodzącą sobotę, 2 października rb. o godzinie 16 na stadionie Łódzkiego Klubu Sportowego w Łodzi (Al. Unii 2) rozpocznie się mecz piłkarski, w którym weźmą udział pracownicy Wydziałów Personalnego i Finansowego Zarządu Miejskiego w Łodzi.

Całkowity dochód z imprezy przeznaczony będzie na Odbudowę Warszawy.

Stepanowa i Gridniew mistrzami ZSRR

W ramach kolarskich mistrzostw szosowych Federacji Rosyjskiej wyciąg dla kobiet na dystansie 25 km wygrała Stepanowa (Kursk) w czasie 51:34 min. W wyciągu na 100 km panów zwyciężył Gridniew (Rostów) przebywając wyciąg w czasie 3:06:09 godz.

Zwycięzcy otrzymali tytuły mistrzów kolarskich Federacji Rosyjskiej.

KOMUNIKAT

Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. (Oddział w Łodzi)

Koleżdy, którzy dotąd nie podpisali deklaracji do Funduszu Pośmiertnego zechcą to uczynić do dnia 15 października 1948 r. a to pod rygorem zawieszenia w prawach członków. Deklaracje składać można codziennie u sekretarza Związku, — Narutowicza 130 w godz. od 11 do 14-ej.

Równocześnie przypominamy, że druga i trzecia składka płatne są najpóźniej do 10.10 1948 r.

Sekretariat

„ORBIS” służy swym Klientom w każdej porze roku

Zagadnienia urlopów wypoczynkowych traktuje się dziś odmiennie niż to miało miejsce w latach ubiegłych. Tendencją dzisiejszego czasu wypoczynkowego pomiędzy lato a zimę zyskuje sobie obecnie, wśród mas pracujących coraz więcej zwolenników. Drlop bowiem, spędzony w porze zimowej, zwłaszcza w przyrodzie górskiej, przynosi pracownikowi nieocenione korzyści, regenerując siły duchowe i fizyczne.

W zakresie działania Polskiego Biura Podróży „Orbis” instytucji ułatwiającej podróże, leży również obsługa wczasowiczów, udających się na pobyty wypoczynkowe w sezonie jesienno-zimowym. Pobyty takie „ORBIS” organizuje w uzdrowiskach i miejscowościach klimatycznych całej Polski. Zakopane, Krynica, Rabka, Kudowa, Polanica, Duszniki, Karpacz, Szklarska Poręba i inne — oto bogaty wachlarz nazw znanych miejscowości, w których pobyt podczas zimy jest również niezapomnianym przeżyciem, jak w lecie.

„ORBIS” dysponuje miejscami w pensjonatach wszystkich kategorii, zapewniając swym klientom, po cenach niższych, niż w sezonie letnim, pobyty ryczałtowe, obejmujące leczenie, oraz pełną utrzymywanie i wyżywienie.

W Szklarskiej Porębie, najcenniejszej naszej stacji klimatycznej na Dolnym Śląsku, posiadającej rozległą skalę mikroklimatów, „ORBIS” rozporządza własnym, wielkim, nowoczesnym urządzeniem gmachem hotelowym, położonym w centrum uzdrowiska przy ul. Rokossowskiego 33.

W sezonie zimowym „ORBIS” organizuje ponadto wycieczki z okazji wielkich imprez sportowych, odbywających się w Tatrach i Karkonoszach oraz wycieczki świąteczne, krótsze i dłuższe, jak również weekendowe wyjazdy dla mieszkańców dużych miast.

Wielka impreza ogólnokrajowa, jaką jest Wystawa Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, w końcowej fazie swego istnienia obsługiwana jest w dalszym ciągu przez „ORBIS”, który codziennie kieruje na W. Z. O. nociągami z wycieczkowiczami, ze wszystkich większych miast kraju.

Wszelkich informacji, dotyczących działalności P. B. P. „ORBIS” w sezonie jesienno-zimowym, udzielają wszystkie placówki „ORBISU”, wiążące siecią organizacyjną powierzchnie naszego państwa.

6084